Rok IX Nr. 37 | Sosnowiec, środa 7 lutego 1934 roku | Cena numeru 10 groszy

EXPRES Z[illegible]EBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny wo[illegible]
Redaktor naczelny: WITOLD FABRY[illegible]

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a. Telefon Redakcji 6-92. Administracji 4-97. Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5[illegible]; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE ul. 3-go Maja 5, tel. nr 97; CZELADŹ Rynek nr 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Wielkie sukcesy rządu polskiego

na terenie międzynarodowym

Pochwała posunięć politycznych rządu — Znamienny głos przywódcy endecji

WARSZAWA, 6. 2. Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu sejmu przystąpił do dalszej dyskusji ogólnej nad preliminarzem budżetowym. Pierwszy przemawiał przedstawiciel klubu ukraińskiego poseł Lewiński. Nawiązując do przemówienia premjera Jędrzejewicza, który podkreślił m. in., że stosunki polsko - ukraińskie są wynikiem błędów popełnionych przez obie strony, że czas przystąpić do odprężenia i że postanowił objektywnie zbadać, co się da w tej mierze uczynić, poseł Lewicki zaznaczył, że klub ukraiński przyjmuje oświadczenie premjera do wiadomości. Kończąc swe wywody mówca oświadczył, co następuje: Polska jest silnem państwem, uzyskała duże sukcesy w polityce zagranicznej i uważamy, że chwila ta jest właśnie wskazana, aby Polska zajęła się sprawą ukraińską i załatwiła ją zgodnie z wolą obu zainteresowanych narodów, gdyż od tego załatwienia zależą losy Europy Wschodniej.

Poseł Tempka (Ch. D.) uskarżał się na rzekome ograniczenia praw obywatelskich, poddał krytyce posunięcia rządu w dziedzinie wewnętrznej i gospodarczej, zwrócił uwagę, że w armji polskiej dzieje się dobrze i wyraził życzenie, aby tak samo było w całem państwie. W obecnej sytuacji klub Ch. D. nie może głosować za budżetem.

Przedstawiciel klubu niemieckiego poseł Franz poddał krytyce postępowanie z ludnością niemiecką a następnie oświadczył, że ludność ta spodziewa się, że po zawarciu paktu o nieagresji między Polską i Niemcami nastąpi również porozumienie między polskim a niemieckim narodem. Ludność niemiecka w Polsce widzi w pakcie tym most porozumienia i w moście tym chciałaby być mocnym filarem. Co do konstytucji — oświadcza dalej poseł Franz — to zawsze staliśmy na gruncie konstytucji i tak samo dziś ludność niemiecka w Polsce opierać się będzie na nowej konstytucji, mimo braków jakie wykazuje.

Ks. pos. Szydelski oświadcza że przemawia w swem własnem imieniu i zgodnie z sumieniem. Mówca ustosunkowuje się do rządu życzliwie nietylko dla tego, że jest to rząd polski ale i dlatego, że pracuje w niezwykle ciężkich warunkach, a w wielu dziedzinach osiągnął bezsprzecznie znaczne sukcesy. Omawiając politykę rządu do spraw kościoła katolickiego, mówca wierzy, iż rząd przestrzega postanowienia konkordatu w świadomości, że wzajemna współpraca kościoła z rządem odpowiada interesom obu stron. Kościół bowiem jest naturalnym sprzymierzeńcem państwa. Zwłaszcza Rzym za pontyfikatu Piusa XI jest najżyczliwiej ustosunkowany do Polski i pragnie jej świetności. Mówca głosować będzie za budżetem.

Poseł Thon (klub żyd.) omawia sprawę paktu o nieagresji między Polską a Niemcami a następnie obrazuje ciężkie położenie gospodarcze ludności żydowskiej w Polsce, wysuwając szereg postulatów imieniem żydostwa.

Na popołudniowem posiedzeniu sejmu pierwszy w dyskusji nad budżetem ministerjum spraw zagranicznych zabrał głos poseł Stanisław Stroński (str. lud.). Poseł Stroński omawiając stosunki - polsko - niemieckie i zawartą umowę, wyraził przekonanie, że nie zawiera ona żadnego niebezpieczeństwa prawnego i jest ważna z punktu widzenia politycznego. Umowa ta stoi nadal na gruncie prawnym umów locarneńskich i paktu Kellogga. Oświadczenie kanclerza Hitlera, że w ciągu 10-ciu lat nie będzie się uciekał do siły ma duże znaczenie. Dotychczas, podkreślił mówca — głoszono w Niemczech, że granica polska „to krwawa granica" i dlatego słowa kanclerza Hitlera pod względem politycznym mają niewątpliwie dużą wagę. Mówca wskazał tutaj że przesłanki, jakiemi kierował się kanclerz Hitler w dążeniu do zawarcia umowy są odrębne od celów, jakie powinny przyświecać polskiej polityce zagranicznej. Kanclerz Hitler dąży bezwątpienia do zerwania z traktatem wersalskim. dalej Niemcy opuściły ligę narodów i konferencję rozbrojeniową. Zawarta umowa ze strony Hitlera jest, zdaniem mówcy, częścią wielkich zabiegów polityczno - dyplomatycznych i dlatego Polska powinna odnosić się do tych spraw z całą ostrożnością.

Dalej poseł Stroński omówił sprawę Gdańska, wyrażając radość z powodu spokojnego układania się tych stosunków, zwraca jednak uwagę na pewne przesunięcia w pojęciach politycznych, jakie daje się w Gdańsku zaobserwować. Polska nie może dopuścić, aby Gdańsk miał uważać się za część III Rzeszy, oczekującej tylko chwili połączenia się z całością. Bezpośrednie porozumiewanie się Polski z Gdańskiem nie może pociągnąć za sobą zmiany ustosunkowania się Gdańska do ligi narodów, która nadal jest jego opiekunką. Stosunki nasze z Sowietami zaznaczył poseł Stroński ułożyły się bardzo pomyślnie. Mówca wyraził zadowolenie, że bezpartyjny blok współpracy z rządem położył tyle pracy w dziedzinie poprawy tych stosunków i że tę politykę może on uważać za swe własne dzieło. W końcu mówca stwierdził, że obok stosunków z Francją i Rumunją i przyjaznych stosunków z małą ententą, oraz pokojowego porozumienia z Rosją przychodzi obecnie umowa z Niemcami, która nie może się przeciwstawić tamtym zobowiązaniom, ani też być przeciw nim wygrywaną

Tragiczne postrzelenie nauczycielki w Kielcach

Aresztowanie funkcjonarjusza magistratu — Pościg na motocyklach

Wczoraj o godz. 12.30 w poł. na ul. Bodzentyńskiej w Kielcach miał miejsce niezwykle tragiczny wypadek.

Ignacy Krogulec i Janina Tyrawska, nauczycielowie szkoły powszechnej w Krajnie, gm. Górno, pow. kieleckiego jadąc furmanką do Kielc napotkali na rogatce przy ul. Bodzentyńskiej inną furmankę, której furman na wezwanie rogatkowego Lucjana Stojczyka do uiszczenia opłaty rogatkowej podciął konie i zaczął uciekać.

Stojczyk by zatrzymać uciekającego furmana dobył rewolweru i strzelił kilka razy do góry, przyczem jedna z kul ugodziła z tyłu w kręgosłup nauczycielkę Tyrawską, którą w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

Rogatkowego Lucjana Stojczyka policja aresztowała i przekazała go władzom sądowym, a za uciekającym furmanem który spowodował tragiczny wypadek, wszczęto natychmiastowy pościg na motocyklu.

Średniowieczne kary w Niemczech

ESSEN, 6. 2. W Hamm pewnemu robotnikowi, który darowane mu przez urząd dobroczynności rzeczy zastawił u żyda, pieniądze zaś przepił, zawieszono mu na piersiach tabliczę z napisem „jestem tajlakiem" i oprowadzano po mieście.

Sprzedał gospodarstwo a pieniądze rozdał biednym

WILNO, 6. 2. W pow. dziśnieńskim zaszedł fakt niezwykły jak na dzisiejsze, mocno zmaterjalizowane czasy.

Zamożny gospodarz, niejaki Adamowicz, sprzedał swą ziemię i cały dobytek, a uzyskane pieniądze rozdał najbiedniejszym. Obecnie chodzi od wsi do wsi, zbiera jałmużnę od bogatych włościan i ziemian i rozdaje ją biedniejszym od siebie.

Ten niezwykły żebrak budzi żywe zainteresowanie, przyczem należy stwierdzić, że Adamowicz nie spotyka się nigdzie z odmową i rzeczywiście swą działalnością przynosi wiele ulgi nędzy, która panuje obecnie w pow. dziśnieńskim.

Arabowie łączą się z chrześcijanami dla obrony Palestyny przeciwko żydom

JEROZOLIMA, 6. 2. Arabi palestyńscy rozwinęli od kilku tygodni w prasie palestyńskiej gwałtowną agitację za tem, by także wśród chrześcijan wzbudzić poczucie konieczności obrony Ziemi Świętej przed niebezpieczeństwem sjonizmu. W związku z tą agitacją zapowiadany jest powszechny kongres arabsko - chrześcijański w Jerozolimie.

Wychodzące w Jaffie pismo arabskie „Falastin" proponuje, by do udziału w tym kongresie zaproszono franciszkańską kustodję Ziemi Świętej, jako tradycyjną reprezentantkę interesów katolickich w Palestynie. W ten sposób inicjatorzy ruchu przeciwżydowskiego pragną pobudzić świat chrześcijański do walki z sjonizmem. Dla wzmocnienia swej propagandy Arabi zamierzają rozpocząć wydawanie w Jerozolimie specjalnego pisma w języku angielskim na którego czele stanie arab - chrześcijanin

Katastrofalna powódź

BUENOS AIRES, 6. 2. Ulewne deszcze i nagła odwilż w Kordylierach, wywołana przez niebywałe upały, spowodowały wezbranie rzeki Mendoza w prowincji tej samej nazwy, której poziom wód podniósł się o 25 metrów, zalewając szerokie połacie prowincji Mendoza. Siła prądu wezbranej rzeki była tak wielka że uniosła mosty, łączące Argentynę z republiką Chile, przecinając komunikację.

Rewizje w magistracie w Kielcach

W związku z ostatniemi nadużyciami w magistracie kieleckim, popełnionemi przez nacz. wydziału egzekucyjnego, Edmunda Kozłowskiego i dwuch egzekutorów, z polecenia władz wojewódzkich bawiła wczoraj w magistracie kieleckim specjalna komisja, która dokonała rewizji kasy i ksiąg buchalteryjnych.

Rewizji dokonał osobiście wojewódzki inspektor samorządowy p. Serednicki. Wyniki przeprowadzonej rewizji, z uwagi na toczące się śledztwo, nie mogą być narazie ujawnione.

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

URZĄD SOŁTYSA A MANDAT RADNEGO GROMADZKIEGO.

WARSZAWA, 6.2. Ministerjum spraw wewnętrznych wyjaśniło sprawę piastowania mandatów radnych gromadzkich przez sołtysów lub podsołtysów.

Jak wynika z tego wyjaśnienia, radny gromadzki, powołany na urząd sołtysa lub podsołtysa, nie traci swego mandatu gromadzkiego.

—oOo—

POŻAR CHŁODNI W GDYNI.

GDYNIA, 6.2. W dniu 5 bm. około południa wybuchł pożar w gmachu chłodni portowej na 5 piętrze Olbrzymie kłęby dymu, oraz płonące rusztowania nadały pożarowi niezwykle groźny wygląd. To też tłumy Gdynian pociągnęły na plac przed chłodnią, zajmując również sąsiednie ulice. W tempie rekordowem zjawiły się obie pożarne straże — portowa i miejska i z energją przystąpiły do ratowania tego, jednego z największych gmachów portowych.

Po pewnym czasie ogień zdołano umiejscowić. Powstał on przypuszczalnie na skutek zapalenia smoły znajdującej się na wspomnianem piętrze.

—oOo—

AMERYKA W WALCE Z BANDYTAMI.

NOWY JORK, 6. 2. Policja amerykańska, która zmuszona jest walczyć z silnemi organizacjami gangsterów, używa od dłuższego czasu radja jako środka pomocniczego. Obecnie już 100 miast posiada stacje radjowe do użytku policji ,a następnych 25 miast wniosło podania o pozwolenie im wybudowania stacyj do tych celów. Stan Nowy Jork posiada np. cztery stacje, które obsługują 316 mil kwadratowych 409 aut policyjnych zaopatrzonych jest w odbiorniki radjowe. Oblicza się, że jeden taki automobilowy odbiornik policyjny wypada na trzyczwarte mili. Pomiędzy otrzymaniem wezwania o pomoc a udzieleniem jej przez auto upływa przeciętnie 1 i pół minuty. W ub. roku udzielono w 113.848 wypadkach pomocy. Chicago i Detroit mają po trzy policyjne stacje radjowe.

—oOo—

DOBRZE IM SIĘ DZIAŁO.

NOWY JORK, 6.2. Zawiadamiają o sensacyjnych rezultatach rewizji, przeprowadzonej niespodziewanie w jednym z nowojorskich więzień. W więzieniu tem znajduje się bardzo wielu bogatych więźniów, którzy poza kratami prowadzili życie, zupełnie nie przypominające żywota więziennego.

Więźniowie, zaopatrzeni w dostateczne ilości pieniędzy pozwalali sobie na wszystkie przyjemności. Kontrolujący wykryli w więzieniu większe ilości morfiny i heroiny, które tam dostarczano za odpowiednią zapłatą Wszyscy więźniowie posiadali w swoich celach najrozmaitsze rzeczy, a także noże i broń. Dochodziło do tego że bogaci więźniowie trzymali na swoje usługi lokajów, którzy spełniali wszystkie ich rozkazy. Oprócz tego, w więzieniu panował obyczaj że bogaci więźniowie, najmowali na służbę biedaków. Więźniowie ci utrzymywali łączność ze swoimi współpracownikami, pozostającymi na wolności, przyczem między więzieniem i tymi ostatnimi, funkcjonowała regularna „poczta gołębia". Więźniowie bogaci nie nosili odzieży więziennej, lecz kolorowe swetry i pulowery i modne kostjumy. Aresztanci, dla których rewizja była zupełną niespodzianką stawili zacięty opór, dopiero oddział policji obezwładnił ich i rozbroił. Dyrektora więzienia aresztowano i zastąpiono innym.

Poćwiartowany trup kobiety w parku.

Czy „upiór z Düsseldorfu" grasuje we Lwowie?

LWÓW, 6.2. W poniedziałek w godzinach popołudn. ujawniona została w parku Kilińskiego we Lwowie

potworna zbrodnia

przypominająca żywo bestjalskie czyny upiora z Düsseldorfu. Robotnik dozorujący budowy domu przy ul. Poniatowskiego Jan Czyż, chodząc — jak codziennie — po zboczu wzgórza celem nakopania piasku, którym posypywał chodniki, zauważył ze zdziwieniem rozsypane na śniegu, wśród krzaków, kawały zamarzłego mięsa.

Po bliższem przypatrzeniu, stwierdził z przerażeniem, że jest to

porąbane ciało ludzkie.

Zaalarmowana policja zawiadomiła natychmiast prokuraturę. O godz. 17 na miejscu zjawiła się komisja. Komisja stwierdziła co następuje: Rozrzucone członki w liczbie 12 są

częściami tułowia kobiety

z trzema kawałkami żeber i jednym kawałkiem kręgosłupa. Głowy, nóg i rąk mimo skrupulatnych poszukiwań nie znaleziono. Na niektórych częściach tułowia znać wyraźnie ślady nadpalenia. Najważniejszą okolicznością sprawy jest fakt, iż wszystkie kawałki ciała są zamarznięte i śladów krwi nie znaleziono. Że zwłoki należą do kobiety, ustaliła komisja ponad wszelką wątpliwość dzięki znalezieniu podbrzusza. Na podstawie powyższych danych powstała hipoteza, że zbrodniarz

odrąbawszy swej ofierze głowę ręce i nogi,

części te spalił a po bezskutecznych próbach spalenia poćwiartowany tułów przewiózł go prawdopodobnie samochodem na ul. Poniatowskiego i tu rzucił go po zboczu góry w zarośla parku Kilińskiego, gdzie rozsypały się.

Na podstawie zeznań Czyża, członkowie komisji, zgodzili się na iż nastąpiło to albo w niedzielę wieczorem, albo też w nocy z niedzieli na poniedziałek, albowiem Czyż, który codziennie nabiera piasku w tem miejscu, zauważył

rozrzucone kawałki ciała

dopiero w poniedziałek.

Niezwyką zbrodnię na tle seksualnem, jakiej dotąd nie notowały lwowskie kroniki kryminalne jest przedmiotem skrupulatnego śledztwa. Cały aparat policyjny puszczony został w ruch. Dodać należy, że policja rozpoczęła dochodzenia od zastosowania psa policyjnego które jednak nie dały żadnego wyniku. Znalezione szczątki odstawiono

do instytutu medycyny sądowej.

Dziwnym zbiegiem okoliczności w czasie gdy komisja sądowo - policyjna urzędowała na miejscu obydnego znaleziska, doniesiono, że w jednej z alei parku biegnących poniżej popełniła

zamach samobójczy

przez przecięcie sobie żył u ręki bezrobotna fryzjerka Katarzyna Djaczuk. Desperatkę odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala.

Niezwykły wypadek

Podczas polowania na lisy, które odbyło się w jednym z majątków ziemskich pod Londynem, zdarzył się niezwykły wypadek.

Oto dwa psy gończe przez nieuwagę wpadły w szczelinę skały i nie mogły się z niej w żaden sposób wydostać. Dopiero musiano przywieźć dynamit i wysadzić w powietrze część skały, by oswobodzić przerażone zwierzęta.

—oOo—

KATASTROFALNA LAWINA WE WŁOSZECH.

PARYŻ, 6.2. Z Rzymu donoszą, że w okolicy Ankony spadła ogromna lawina. Kilka miejscowości ucierpiało pod walącemi się masami śniegu i ziemi. Na miejsce katastrofy wysłano oddziały wojska z pierwszą pomocą.

Mała wieś Monte Robbiano jest prawie zupełnie zasypana. Dotychczas naliczono 18 zabitych i 55 rannych.

—oOo—

BANKRUCTWO RESTAURACJI NA WIEŻY EIFELL.

PARYŻ, 6.2. Zbankrutował restaurator wieży Effell. Restauracja, która oglądała swoje lepsze dnie w czasie międzynarodowej wystawy, zamknęła obecnie podwoje.

Na pierwszą platformę wieży dostali się niezupełnie codzienni goście: komiszarz sądowy, kilku współwłaścicieli Hotelu Droi, handlarz z rynku Blochni i miłośnicy publicznych licytacyj. Licytacja restauracji i jej „piwnic" odbył się na wysokości 100 metrów nad Paryżem; 7 butelek szampańskiego i 2 butelki vermontu znalazły nabywców za 55 franków. Inne napitki sprzedano jeszcze taniej, a cała licytacja przyniosła likwidatorom zaledwie 2288 franków Restauracja na wieży Eiflla miała jednak długi żywot.

Wrzenie rewolucyjne we Francji

Zbroi się prawica i komuniści — Garnizon pod bronią — Czołgi ciągną do Paryża

PARYŻ, 6. 2. Naprężenie w Paryżu wzrosło prawie do punktu wrzenia.

Nietylko związki prawicowe wzywają zwolenników i członków to demonstracyj przeciw rządowi, będących wyzwaniem wszystkich poważniejszych elementów, lecz zdaje się nawet, że i komuniści zaczynają się zbroić. „Action Francaise" wydała hasło przygotowania się do nowego ataku na ustrój rządowy.

Wobec tych demonstracyj, zapowiadanych przez różne partje, rząd musiał wydać odpowiednie zarządzenia. Kilka dzienników donosi, że do wystąpienia przeciw demonstracjom jest gotowa nietylko policja i garnizon paryski, lecz także garnizony z okolicy Paryża otrzymały rozkaz maszerowania do Paryża.

„Le Jour" donosi, że z Compiegne wysłano do Paryża czołgi i że z garnizonów, leżących w pobliżu Paryża, zażądano wysłania dwu dywizyj wojska.

PARYŻ, 6. 2. Prezydent ministrów Daladier jest zajęty opracowywaniem oświadczenia rządowego, które we wtorek pragnie przedłożyć radzie ministrów. Oświadczenie będzie krótkie i obejmie następujące punkty: Utrzymanie porządku i wolności republikańskich, całkowite wyjaśnienie skandalu Stawiskiego, załatwienie planu budżetowego przed 31 marca i wytyczne dla całokształtu polityki. Po odczytaniu oświadczenia rządowego izba zajmie się wnioskiem o ustanowienie komisji śledczej dla sprawy Stawiskiego. Należy przypuszczać, że posiedzenie będzie burzliwe.

Dla utrzymania porządku poza parlamentem wydano już odpowiednie zarządzenia.

Jak prawicowa „Liberte" donosi, ma znaleźć zastosowanie t. zw. plan dla zapobieżenia niepokojom, który opracowano przed czterema laty na polecenie usuniętego obecnie prefekta policji Chiappe'a. Plan przewiduje ostre pogotowie wszystkich paryskich garnizonów.

Paryż zostanie podzielony na kilka okręgów, na czele których staną pułkownicy. Wojsko będzie trzymane w pogotowiu w pobliżu najważniejszych punktów strategicznych. Gwardja republikańska, pełniąca służbę wartowniczą, zostanie wzmocniona przez oddziały piechoty.

Oryginalna uroczystość

W miasteczku Guildfordr w hrabstwie Surrey w Anglji odbywa się od 260 lat na ratuszu co roku oryginalna uroczystość.

Oto, przed przeszło dwa i pół wiekami pewien zamożny dobroczyńca ofiarował kapitał, którego odsetki otrzymuje co roku najuczciwsza służąca tego miasta. Ponieważ trudno jest obecnie ustalić ową bezwzględną uczciwość, więc z kilkudziesięciu kandydatek podanych przez panie, ta otrzymuje fundusz, która wyrzuci największą ilość oczek kostką.

Burmistrz miasta w paradnym stroju, ze złotym łańcuchem na piersiach, pilnuje tej ceremonji.

Z ubiegania o nagrodę wykluczone są zgodnie z testamentem dobroczyńcy dziewczęta, usługujące w gospodach i restauracjach.

Smutna statystyka

Smutną statystykę ogłosił w angielskiem piśmie fachowem pewien lekarz specjalista od chorób ocznych Oto, w Anglji od ostatnich lat dziesięciu przychodzi codziennie na świat dziesięcioro niewidomych dzieci.

Pozatem w armji angielskiej spostrzeżono wyjątkowo duży procent ludzi o słabym wzroku.

Lekarz ów tłumaczy ten fakt w ten sposób, że ujemny wpływ na wzrok ma służba morska (odbija się to zwłaszcza, w drugiem pokoleniu) a służba ta jest w Anglji ogromnie rozpowszechniona.

Znamienne przemiany w stronnictwach opozycyjnych.

— Dość negacji! Dość jałowej opozycji!

Nawoływania te rozbrzmiewają po całym kraju.

Skąd wywodzą się? Z obozu rządowego Nie. Był czas, kiedy ci, co po maju 1926 roku wzięli na siebie odpowiedzialność za losy państwa, rzucili hasło: „Dość negacji, dość jałowej opozycji!“ Nie trafiło ono do uszu Rybarskich, Korfantych, Niedziałkowskich. Więc obóz twórczy pozostawił matadorów sejmowładztwa własnemu losowi — a sam zabrał się do pracy w dziedzinie ustrojowej i społecznej, gospodarczej i kulturalnej.

Dziś jednak rozbrzmiewają po całym kraju głosy:

— Dość negacji! Dość jałowej opozycji!

Głosy te przychodzą z partyj... Rybarskich, Korfantych, Niedziałkowskich z prawicy, centrum i lewicy stronnictw opozycyjnych. Ostatnie dni przyniosły szereg faktów, świadczących, że w obrębie partyj negacji i opozycji dokonują się ważne i znamienne przemiany, torują te partje prądy odśrodkowe, ba nawet — rozłamowe.

* * *

Zacznijmy od prawego skrzydła.

Dawno już wiadomo, że starszyzna endecji ma wiele wewnętrznych kłopotów, że przeciw linji pp. Trąmpczyńskich, Strońskich, Rybarskich występuje coraz silniej grupa niezadowolonych, że taktyka endecji spotyka się wewnątrz partji z silną krytyką.

Fakt ten ujawnił ostatnio naczelny redaktor jednego z dzienników partji, poseł Stan Strzetelski. Bezpośrednio po uchwaleniu przez sejm nowej konstytucji napisał w swym organie bez ogródek:

„Przebieg wypadków w dn. 26 stycznia wykazał w jaskrawy sposób jak błędną była polityka obecna przez klub narodowy w Sejmie. Taktyka ta polegała stale na tem, aby nie przeciwstawiać sanacji wyraźnej fizjonomji ideowej i programowej jedynie za pomocą czystej negacji.

Dość już mamy wiecznego modlenia się na różańcach wszelkiego rodzaju odpowiedzialności, które nigdy nie zmieniają się w wyraźne decyzje“...

Słowa te podziałały jak bomba. Przez kilka dni starszyzna endecji wentylowała: co począć ze śmiałkiem? wykluczyć? oddać pod sąd partyjny? Obrano wreszcie oportunistyczny kompromis: wyrażono mu na łamach głównego monitora partyjnego „naganę“ uznając jego wypad za „powierzchowny, tandetny“, ale równocześnie musiano wykrztusić (Gaz. Warsz. Nr. 34):

„Parlamenty wogóle szybko w dzisiejszej dobie upadają życie polityczne i akcja polityczna przenosi się coraz bardziej poza ich mury, a decyzja w bieżących sprawach politycznych przechodzi w ręce rządów“

Obóz, którego przedstawicielem jest klub narodowy w Sejmie, dotychczasową Konstytucję uważa za źródło wielu nieszczęść naszego kraju“...

Jak tedy po takich stwierdzeniach wygląda dotychczasowa działalność polityczna pp. Strońskich i Rybarskich? Więc wiedzieli o zmierzchu parlamentaryzmu uświadamiali sobie „nieszczęście“ starej konstytucji — a mimo to z uporem trwali (jak to ich własny poseł publicysta piętnuje) przy „czystej negacji?“

* * *

A teraz centrum.

Chciał niem władać Wojciech Korfanty: lawirować między najobskurniejszym reakcjonizmem a pięknym ruchem społecznym, zrodzonych z encykliki Leona XIII „Rerum novarum“. Chciał być języczkiem u wagi między nacjonalizmem a lewicowem ludowładztwem. I Panu Bogu świeczkę i djabłu ogarek... Ale przedewszystkiem chciał... geszeftu politycznego.

Na tę rolę nie poszedł ani senjor ruchu chrześć. społ. w Polsce prof. Thulie, ani ks. Szydelski, ani szereg światłych przedstawicieli idei oparcia działań politycznych o fundament społecznych przykazań kościoła. Nie poszły też na to robotnicze związki chrześc.-społeczne.

Dojrzała wreszcie wśród ludzi tego pokroju, co byli ministrowie Tyszka i Smulski, posłowie Bryła, Pobożny, decyzja:

— Dość jałowej negacji i opozycji dla opozycji!

Stosunek do państwa, do rządu, musi być rzeczowy, a nie podyktowany animozjami osobistemi.

Rezultat: emancypacja spod znaku Korfantego, stworzenie zespołu, liczącego się z faktem, że w Polsce mamy ustabilizowaną większość parlamentarną, zaś wszyscy, którzy tego nie chcą dojrzeć i do tego ustosunkować się, skazują się na marazm.

* * *

Wreszcie: lewica z głównym swym tenorem: PPS.

Perypetje II Internacjonału w powojennej Europie, wobec leninizmu, hitleryzmu — są znane i nie trzeba ich tu powtarzać.

Chodzi o sytuację, w jakiej wreszcie znalazła się polska partja socjalistyczna.

Właśnie zakończyły się obrady XXIII kongresu partji i mamy przed sobą relacje z przebiegu i z uchwał.

Starły się ze sobą dwa fronty, ludzi mandatów poselskich i dożywotnich posad funkcjonarjuszy partyjnych — i ludzi, pragnących tych przedstawicieli „tempous acti“ pousuwać.

Ten drugi front wewnętrzny ci „młodzi“ prą do radykalnych posunięć podyktowanych wyraźnie rozpaczą, widokiem usuwania się gruntu spod partji. Ci „młodzi“ widzą, że między „górą“ partyjną a masami robotniczemi powstała zupełna próżnia... Czem ją wypełnić? Szukają, badają, debatują. Wreszcie znajdują: próżnię tę wypełnić ideologją dyktatury...

— Chcemy dyktatury mas rewolucyjnych! — woła na kongresie przedstawiciel tej grupy.

A drugi jeszcze ściślej definjuje, rozsnuwając miraże przyszłości:

— Nasz przyszły rząd nie będzie rządem demokratycznym, ale dyktatorskim!

Ale to jest chyba koniec PPS jako partji... demokratycznej — tej partji, której chlubną tradycją kilkudziesięciu lat jest przecież walka o... demokrację.

Młodzi idą jeszcze dalej.

— Stwórzmy jednolity front z komunizmem — wołają — wystąpmy z sejmu, złóżmy mandaty, zbojkotujmy wybory i pójdźmy w podziemia...

Mówią to oczywiście ci, którzy... nie mają mandatów. I mówią to tym, których jedyną legitymacją są właśnie... mandaty.

69 contra 96... Taki był stosunek „młodych“ do starych filarów partyjnych na kongresie.

Zwycięża narazie oportunizm. 96 przegłosowało 69-ciu. 96 ludzi ugrzęzłych w negacji i marazmie „zaklajstrowało“ rozłam i przedłużyło agonję partji.

Trzy środowiska: prawicowe, centrowe, lewicowe, zostały obezwładnione przez kilkudziesięciu przedstawicieli „gasnącego świata“, nad którym bezlitośnie znęca się mikrob negacji.

M-n.

Życie na księżycu.

Cóż widzi się na niebie. Nieskończoność cudów stanowiących nieprzeniknioną zagadkę. A jednak... zaczynamy powoli przenikać i wdzierać się w te nieznane światy, jeżeli można je tak nazwać.

Co przedewszystkiem rzuca się w oczy na niebie, to dwie świecące tarcze: słońce i księżyc.

Słońce, któremu zawdzięczamy dzień i księżyc, oświetlający noc. Następnie zwracamy uwagę na gwiazdy — punkty świecące niby djamenty, wreszcie pomiędzy gwiazdami złowrogo odcinają się nieruchome planety.

Lecz księżyc nietylko interesuje muje nasz wzrok na ciemnem sklepieniu nieba, to bezwzględnie król nocy — księżyc.

Lecz księżyc nietylko interesuje ze względu na swą zewnętrzną stronę, pragniemy przeniknąć jego tajemnice nawskroś. A wystarczy tylko długa luneta, aby móc obserwować księżyc. Powierzchnia jego najeżona jest kotlinami, przypominającemi kratery wulkanów.

Są to ostatnie ślady jego życia. Księżyc jest więc gwiazdą zastygłą. Niema na nim śladu wody, ani powietrza, a co zatem idzie żadnego życia.

Natomiast znajduje się tam góry, sięgające 8000 m.

Ponieważ obszar księżyca jest 4 razy mniejszy od obszaru ziemi, to góry te na ziemi posiadałyby wysokość 32 km.

Czy są na tym świecie, tak bliskim nas — istoty żyjące? Jeżeli są, to w każdym razie inaczej zorganizowane. Powinny umieć żyć bez powietrza. Mogą więc znajdować się na księżycu twory inaczej skonstruowane niż my lub nasze zwierzęta ziemskie. Pewnem jest to, że my ludzie ziemi z naszą budową i organizacją nie potrafilibyśmy żyć na księżycu.

Mimo jednak tego, że życie na księżycu przy odpowiedzialnych warunkach jest możliwe, jest bardziej prawdopodobne, że księżyc jest niezaludniony.

Wielkie i wydoskonalone teleskopy pozwoliłyby bezwzględnie dojrzeć na księżycu miasta, lasy, jeziora, gdyby one tam istniały. Otóż nigdy jeszcze dotąd niczego podobnego na powierzchni obszaru księżycowego nie zauważono. Śmiało więc można powiedzieć, że nasz księżyc przedstawia sobą obraz gwiazdy wymarłej ziemi za kilka miljonów lat.

ROZMAITOŚCI

STULECIE KOLEI WE FRANCJI.

W roku bieżącym upłynęło sto lat od czasu wybudowania pierwszej linji kolejowej we Francji. Pozwolenie na budowę wydane przedsiębiorstwu prywatnemu, dotyczyło konstrukcji „linji szyn żelaznych“ dla celów transportu węgla z Saint-Etiene do portu Andrericux na Loarze. Wagony na szynach pierwszej linji kolejowej ciągnione były przez konie i dopiero w trzy lata później bracia Seguin wybudowali linję St. Etienne-Lyon, na której użyta była poraz pierwszy lokomotywa.

———oOo———

ROZWÓJ LOTNICTWA TURYSTYCZNEGO WE FRANCJI.

W prasie francuskiej ogłoszona została statystyka porównawcza dotycząca ruchu na stałych linjach powietrznych w ciągu ostatnich 10 lat. Otóż gdy w r. 1932 dokonano w lotnictwie turystycznem tylko 413 lotów, to w r. 1933 było ich — 9.629. Liczba pasażerów, przewiezionych samolotami turystycznemi wzrosła z 1.249 kg. w r. 1923 do 120.281 kg. w r. 1933, a waga towarów z 3.058 kg. do 527.678 kg.

———oOo———

DLACZEGO WYBRAŁEM TĘ KSIĄŻKĘ?

Związek wydawców szwedzkich ogłosił interesującą ankietę, określającą intencje, jakie kierują czytelnikami przy wyborze książki. Z ankiety wynika, iż jeden procent czytelników kieruje się zewnętrznym wyglądem książki, 2 proc. — radą księgarza, 3 proc. — nazwiskiem autora, 5 proc. — wskazówkami przyjaciół, 8 proc. — tytułem książki, a 30 proc. — krytykami i sprawozdaniami literackiemi.

———oOo———

OGRZEWANIE POKOJÓW ZA POŚREDNICTWEM TAPET.

Tapety służące do ogrzewania pokojów wynalezione i zastosowane zostały poraz pierwszy w Anglji. Znajdują się one już w sprzedaży w postaci rolek o szerokości 1 mtr. i grubości 1 mm. Są one sporządzone ze specjalnej masy, nagrzewającej się pod wpływem prądu elektrycznego. Wytwarzane gatunki tapet ogrzewających nadają się do prądu o sile od 100 do 115 wolt, od 200 do 250 wolt. Przy mniejszej powierzchni tapety wystarczy dla ogrzania jej włączenie prądu z przewodników oświetleniowych. Tapety wytrzymują temperaturę do 32—35 stopni.

———oOo———

DŁUGOŚĆ MIESIĄCA LUTEGO.

Oficjalna długość miesiąca lutego zmieniała się z biegiem wieków. Za panowania Juljusza Cezara ustalone zostało, że rok kalendarzowy będzie liczył 365 dni i aby go zastosować do roku astronomicznego, co cztery lata dodawany będzie 29-ty dzień w lutym. Sobór w Anatolji zatwierdził to prawo i uchwalił, iż latami przestępnemi mają być te, których liczba dzieli się przez 4.

Ponieważ jednak istotna długość roku wynosi mniej niż 365 dni i jedna czwarta dnia, w r. 1582 skonstatowano 10 dni różnicy pomiędzy rzeczywistem zrównaniem dnia z nocą, a datą zrównania dnia z nocą wyznaczoną przez kalendarz. Zdecydowano więc, że po 4-ym października 1582 r. nastąpić ma nie 5-ty, lecz 15-ty i aby na przyszłość uniknąć podobnych rozbieżności postanowiono znieść 29 luty w latach przestępnych co 400 lat. Była to t. zw. reforma gregorjańska.

Do reformy tej nie zastosował się kalendarz juljański, używany w Rosji i stąd powstała rozbieżność między nim a naszym kalendarzem.

Wielka afera z obligacjami dolarowemi w Zagłębiu.

Czas najwyższy skończyć z oszukańczemi banczkami w miastach Małopolski.

Zagłębie Dąbrowskie jest niewyczerpanym terenem dla wszelkiego rodzaju kombinatorów, hochsztaplerów i oszustów, żerujących na naiwności ludzkiej. Miejscowe władze policyjne tropią za oszustami, wyłapują ich, cóż z tego kiedy na ich miejsce przyjeżdżają nowi z innymi pomysłami oszukańczemi i naciągają naiwnych, niejednokrotnie na znaczne sumy.

W ostatnich czasach wykryto w Zagłębiu kilka oszukańczych kombinacyi z dolarówkami. Policja aresztowała oszustów i przekazała ich do dyspozycji władz sądowych. Przez pewien czas był spokój.

Teraz znów na terenie Zagłębia wykryto nową oszukańczą aferę z obligacjami dolarowemi.

Dodać należy, że źródłem z którego płyną wszystkie kombinacje oszustów są małe banczki w miastach Małopolski, w **Krakowie, Lwowie i Stanisławowie.**

W nowowykrytej przez policję zagłębiowską aferze główną rolę odgrywa jeden z tego rodzaju banczków w Krakowie, działający pod firmą: **„Bank Ribera i S-ka“ (Rynek 17).**

Od pewnego czasu na terenie Zagłębia grasowało kilku oszustów - akwizytorów, **sprzedających na raty obligacje.**

Obligację, wartości 44 zł. sprzedawano **po 159 zł. 90 gr.** Wiele osób w Zagłębiu kupiło te obligacje i wypłaciło po kilka rat. Są nawet i tacy, **którzy wypłacili wszystkie raty.**

Kiedy się zwrócono do banku w Krakowie o przysłanie obligacji, bank odpowiedział, że obligacje **zdeponowane są w innym banku, ale... za parę miesięcy każdy, kto wpłacił wszystkie raty obligacje otrzyma.**

Zwrócono się wówczas do policji która zajęła się oszustami. Kilku z nich znajduje się już pod kluczem. Policja prowadzi w dalszym ciągu energiczne śledztwo.

Jednocześnie policja krakowska zajęła się bankiem Ribera i S-ka.

Zatarg na kopalni „Helena“ trwa w dalszym ciągu.

Robotnicy odmówili składania podpisów na „deklaracjach lojalności“.

Zatarg między tymczasowym zarządem kopalni „Helena“ w Niwce a robotnikami, w dniu wczorajszym zaostrzył się znacznie.

Wczoraj rano zgłosiła się do pracy pierwsza zmiana robotników, której oświadczono, *że każdy musi podpisać „deklaracje lojalności“ wobec zarządu kopalni, że będzie się sprawował wzorowo, nie zakłócał spokoju na kopalni i podporządkuje się wszystkim zarządzeniom zarządu kopalni.*

Robotnicy oświadczyli że deklaracyj tych nie podpiszą. Ponieważ od podpisania tych deklaracyj zarząd uzależniał rozpoczęcie pracy, wobec czego robotnicy rozeszli się do domów.

O godz. 2 popoł. zgłosiła się na kopalnię *druga zmiana, która również odmówiła składania podpisów i* rozeszła się do domów. Na kopalni pracuje tylko obserwacja i personel techniczny.

Strajk czeladników piekarskich w Dąbrowie.

Na skutek interwencji inspektora pracy strajk przerwano i przystąpiono do pracy.

Wczoraj rano w Dąbrowie wybuchł strajk pracowników piekarskich na tle obniżki płac.

Zwrócono się do inspektora pracy z prośba o interwencję. Inspektor pracy oświadczył, że będzie w tej sprawie interwenjował, ale pod warunkiem, że strajk zostanie natychmiast przerwany i pracownicy piekarscy powrócą do pracy. Warunek ten został przez strajkujących przyjęty. Inspektor pracy naznaczył w tej sprawie konferencję na piątek, dn. 9 bm.

* * *

Na dzień 15 bm. wyznaczone zostały wybory delegatów robotniczych w centralnych warsztatach towarzystwa sosnowieckiego w Niwce. Wybory odbywać się będą pod przewodnictwem zastępcy inspektora pracy p. Rychłowskiego. Zgłoszono 3 listy: ZZZ. Pracy Polskiej i C. Z. G.

Budowa gmachu poczty w Sosnowcu

rozpoczęta zostanie w maju b.r.

Na skutek memorjału magistratu sosnowieckiego do ministerjum poczt i telegrafów o przyśpieszenie budowy gmachu pocztowego w Sosnowcu — magistrat otrzymał w dniu wczorajszym z ministerjum pismo, **że budowa gmachu pocztowego w Sosnowcu jest już ostatecznie zdecydowana i rozpoczęcie budowy nastąpi w maju br na projektowanym placu obok izby przemysłowo - handlowej.**

Magistrat otrzymał również wczoraj pismo od krakowskiej dyrekcji poczt i telegrafów, że w najbliższym czasie **dyrekcja przejmie od ministerjum komunikacji plac kolejowy pod budowę gmachu pocztowego.**

Tak więc ciągnąca się od dwuch lat sprawa budowy gmachu pocztowego w Sosnowcu została ostatecznie załatwiona.

* * *

W związku z uchwaloną przez komitet ekonomiczny ministrów sumą 8 milj. zł. na cele przebudowy dużych mieszkań na małe i na remont domów o małych mieszkaniach, **bank gospodarstwa krajowego nadesłał do magistratów zagłębiowskich listy, w których zapytuje, czy znaleźliby się reflektanci na pożyczki.**

W zależności od zgłoszonych reflektantów B. G. K. przydzieli dla poszczególnych miast zagłębiowskich odpowiednie sumy.

Zainteresowani winni się zgłaszać do magistratów, gdzie otrzymają szczegółowe informacje.

Rozsiewał migdały i pomarańcze

po ulicach w Czeladzi

Wczoraj przechodnie ulicy Gawrońce i Węgrody w Czeladzi byli świadkami niezwykłego widowiska. Jeden z policjantów ścigał jakiegoś przemytnika, który nie chcąc oddać przemytu wr ręce policji, uciekając rozsiewał po ulicach migdały i pomarańcze. Rzucane przed siebie pomarańcze przemytnik deptał nogami.

Pościg trwał kilkanaście minut wreszcie wytrwały policjant ujął przemytnika, którym okazał się Szczepan Marmuzek (Gawrońce 4*, Tu Marmuzek stawił czynny opór policji, co zgromadziło na ulicy tłum ludzi, składający się z 300 osób. Marmuzkowi awanturującemu się przyszła z pomocą jego matka Ma..ja, która z synem pod adresem państwa i rządu rzuciła stek obelżywych słów.

Awanturniczego syna i matkę pociągnięto do odpowiedzialności.

NA MARGINESIE.

Okienko i ogonek.

Mając przekaz pieniężny w ręku, nic łatwiejszego, jak podjąć pieniądze na poczcie. Poprostu bagatela. Pewny siebie wchodzę. Krótki rzut oka na okienko nr. 4. Zdrętwiałem. Ujrzałem „ogonek“. Początek tkwił zdobywczo w okienku, koniec zaś, filuternie zakręcony, grawitował między drzwiami wejściowemi, a miejscem urzędnika do „specjalnych zleceń“.

Nie tracąc czasu, uczepiłem się końca i zaraz uczułem się, jak przy rodzinie. Nieszczęścia łączą. Wiadomo.

Ogonek wrzał życiem. Zażywszy dużą dawkę cierpliwości, stałem zrezygnowany, jak opozycja wobec uchwalenia Konstytucji i mimowoli słuchałem.

— Pani stanie w ogonek — uprzejmy syk — proszę się z boku nie przystawiać. Porządek musi być!

— Wiem co robię — przytem spojrzenie, które może zabić — pilnować się bie! Do pańskiej osoby się nie przystawię, bo niema do kogo.

Obrazony interwenjuje u posterunkowego. Żali się, wyjaśnia. W odpowiedzi szeroki gest pana „władzy“.

— Grzeczność dla kobiet jest pierwszym obowiązkiem obywatela.

Filut Niech on postoi w ogonku 2 godziny.

Jakaś babina nie umie się podpisać. Ruch wstrzymany. Uwagi: Idźcie babciu do szkoły.. Też się wybrała, jak ślepy do kina.

Podchodzi „specjalny urzędnik“. Podpisuje za nią. Taki przepis. Spojrzenie dziękczynne (oby został ministrem poczt). Ogonek znów drga życiem.

— — — — — —

Po półtorej godziny urywam się z ogonka. Załatwiony. Na ulicy patrzę ciągle na plecy przechodniów. Siła przyzwyczajenia z ogonka...

Lojalnie muszę stwierdzić, że panienki z okienka, mimo wszystko pracują szybko i składnie.

Cały feler, że ogonek był za duży.

Kao.

KRONIKA

KALENDARZYK

Luty 7 Środa	Dz ś: Romualda opata Jutro Jana z Malty Wschód słońca: 6.51 Zachód słońca: 16.26

WARSZAWA.

Środa, 7 lutego.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka 7.20. Płyty. 7.35. Dz. poranny. 8.00 Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl. Prasy. Polsk. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.33. Płyty. 12.55. Dz. południ. 15.25. Wiad. o eksporce polsk. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Recital fortep. 16.10. Program dla dzieci. 16.40. Skrzynka poczt. 16.55. Muzyka lekka 17.50. Skrzynka poczt. roln. 18.20. Płyty. 19.00. Program na dz. nast. 19.05 Rozmaitości. 19.25. Feljeton lit. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00 Myśli wybrane. 20.02. Muzyka lekka. 20.45. Płyty. 21.00. Tr. z Antwerpji. 21.15. Tr. z Krak. 22.05. Tr. z Wilna. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Czwartek, 8 lutego.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.35. Dz. por. 7.40. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 11.40. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.50. Życie art. stolicy. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Płyt. 12.30. Kom. meteor. 12.55. 14-ty koncert szkolny z Filh. Warsz. 14.00. Dz. południ. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Koncert zesp. solowego. 16.40. Udogodnienia w codziennej pracy kobiet 16.55. Pieśni w wyk. St. Argasińskiego. 17.20. Recital fortep. 17.50. Kącik dla mł. wiejskiej. 18.00. Odczyt z Katowic. 18.20. Słuch. pt. Koncert w Kozichbrodach. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Odczyt aktualny. 19.40. Kom. śniegowy. 19.43. Kom. sport. 19.47 Dz. wiecz. 20.02. W 25-tą rocznicę śmierci Mieczysława Karłowicza. 21.30. Skrzynka poczt. 21.45. Gwiazdy rewji i ekranu. 22.30. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Środa, 7 lutego.

7.00. Aud. por. z Warsz. 8.00. Tr. z Poznania. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Tr. z Warsz. 11.50. Wiad. bież. 11.57. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Płyty. 12.30. Tr. z Warsz. 12.55. Tr. z Warszawy. 15.20. Giełda zbożowa. 15.255. Tr. z Warsz. 16.20. Płyty. 16.40. Skrzynka 18.00. Tr. z Krak. 18.20. Płyty. 19.00. poczt. 16.55. Tr. z Warsz. 17.50. Płyty. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.10. Z życia współczesnej Ameryki Północnej. 19.25. Tr. z Warsz. 19.43. Kom. sport. 19.47. Tr. z Warsz. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

—)O(—

SUKCESY ARTYSTYCZNE ZNAKOMITEGO POLSKIEGO PIANISTY BOLESŁAWA KONA

Nadzwyczajną sensacją stolic europejskich obecnie są koncerty genjalnego pianisty doby współczesnej Bolesława Kona, którego aeropag sądowy międzynarodowego konkursu muzycznego w Wiedniu w 1933 r. wysunął na pierwsze miejsce i przyznał I nagrodę na 220 dopuszczonych pianistów całego świata. Ten odniesiony triumf polskiego pianisty był jednocześnie triumfem Polski i polskiej muzyki, na konkursie w Wiedniu bowiem B. Kon oprócz Beethovena, Bacha grał Chopina i Szymanowskiego, tego polskiego kompozytora nikt więcej na konkursie nie grał. Po konkursie Kon jest zasypywany ofertami całego świata. Tam, gdzie pierwszy raz gra, tam zdobywa tłumy mocą swej, czarodziejskiej gry pozostawiając po sobie niezatarte wrażenie.

Z Zagłębia.

O MOWACH OSÓB ŚWIECKICH NA CMENTARZACH.

Ponieważ nie wszyscy dokładnie poinformowani są o przepisach jakie istnieją w sprawie przemów osób świeckich na cmentarzach, podaje się do wiadomości ogółu rozporządzenie w tej kwestji J. E. ks. biskupa Kubiny a mianowicie:

W myśl Kanonu 1211 polecamy W-mu Duchowieństwu, aby na wygłaszanie mów przez osoby świeckie nie pozwalało. Jeżeli osoby świeckie chcą koniecznie przemawiać, — mogą to uczynić poza ceremonjami religijnemi i poza cmentarzem np. w domu zmarłego.

Ktoby do powyższego rozporządzenia się nie zastosował i od proboszcza specjalnego zezwolenia nie otrzymał, będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

proboszcz parafji W. N. M. P.
Ks. T. Jankowski
w Sosnowcu.

———)()(———

— **Zebranie b. wychowanków kursów oświatowych** dla działaczy społecznych w Sosnowcu odbędzie się dziś, w lokalu świetlicy im. Stefana Żeromskiego w Sosnowcu, przy ulicy Rybnej 9 o godz. 18-tej.

— **„Znaczenie drużyn ratowniczych“** Dziś w lokalu świetlicy im. Stefana Żeromskiego przy ul. Rybnej 9 w Sosnowcu zostanie wygłoszony odczyt przez p. ins. Latosińskiego p. t.: „Znaczenie drużyn ratowniczych — Akcja niesienia pomocy ludności cywilnej na wypadek wojny gazowej“ Zarząd świetlicy prosi o liczne przybycie.

— **Szczepienie przeciwbłoniczne.** W miejskim ośrodku zdrowia w Będzinie począwszy od 12 do 14 bm. włącznie dokonywane będą szczepienia przeciwbłoniczne. Niezamożnym bezpłatnie. Godziny przyjęć od 12 do 1 popoł.

— **Odczyt o nowej konstytucji.** W lokalu szkoły powszechnej w Czeladzi, inż. Szlauer wygłosił odczyt na temat „Nowa konstytucja Polski“. Odczytowi przysłuchiwało się zgórą 200 osób.

— **Wynik zbiórki w dn. 11 listopada w Sosnowcu.** W związku ze świętem 11 listopada urządzona została w Sosnowcu zbiórka uliczna na rzecz rozbudowy szkół powszechnych w Polsce, z której dochód wynosił 78 zł. 19 gr.

Osobom, które przyczyniły się do wyników zbiórki, zarząd koła składa tą drogą podziękowanie. Zarząd koła składa również podziękowanie dyrekcji ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu (dawn. kasa chorych) za przystąpienie na członka dożywotniego koła nr. 66 i wpłacenie na ręce zarządu tegoż jednorazowego wpisowego zł. 150.

— **Odczyt w lektorjum powszechnem w Sosnowcu.** Dzisiaj w środę wygłosi prof. K. Stankiewicz w lokalu „Kuźnicy“ przy ul. Warszawskiej 22 odczyt p. t. „Żegluga powietrzna ,jej powstanie i przyszłość“. Początek punktualnie o godz. 7.30 wieczorem.

Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

— **Z życia koła gospodyń wiejskich i kółka rolniczego w Wojkowicach Komornych.** W dniach 3 i 4 bm odbyły się w Wojkowicach Komornych kursy z dziedziny rolnictwa, ogrodnictwa i hodowli zwierząt domowych. Kursy prowadzili pow. instruktorzy: z rolnictwa p. Siernik, ogrodnictwa p. Wiśniewski i hodowli p. Ostrowski.

Ogólne zainteresowanie było duże, co świadczy o tem, że oprócz członkiń i członków, wzięło w kursie udział szersze społeczeństwo miejscowe w liczbie z górą 200 osób.

Postanowiono zaprowadzić konkursowe ogródki warzywne, oraz inne konkursy z dziedziny ogrodnictwa i rolnictwa, o czem odbędą się jeszcze specjalne odczyty, wygłoszone przez instruktorów.

— W dniu 24 grudnia 33 roku wyszedł z domu przy ulicy Kolonja Pekin domy Huty Katarzyna bez żadnych dowodów Paweł Dziuba, lat 69 i dotąd nie wrócił. Ktoby wiedział gdzie się znajduje raczy zawiadomić rodzinę lub najbliższy Posterunek Policji.

Wertepy na ul. 1 maja w Sosnowcu

Kiedy zostanie wykończony most na Przemszy?

Magistrat sosnowiecki nie odznacza się zbytnią troskliwością o wygląd ulic miasta i wygodę mieszkańców.

Już niejednokrotnie poruszaliśmy sprawę ulicy 1 maja w Sosnowcu, gdzie obecnie budowany jest most.

Do redakcji naszej napływają szeregi listów, w których mieszkańcy Sielca i okolicy skarżą się na fatalny stan ul. 1 maja.

Wskutek budowy mostu i linji tramwajowej cała ulica została rozkopana i przedstawia obecnie rozpaczliwy obraz.

Przejście ul. 1 maja należy do nielada trudności.

Budowa mostu została przerwana, a dla wygody przechodniów pozostał tylko wąski mostek, który cały pokryty jest lodem. Samo zaś przejście obok mostu pełne jest dziur i wyboi. Nikt nie zatroszczył się dotąd, aby choć wyrównać dojście do mostu.

Gdy słońce cokolwiek przygrzeje cała ulica pokrywa się gęstą, czarną masą, po której muszą brodzić nieszczęśni przechodnie. Od chwili rozpoczęcia budowy mostu, cała ulica jest niesprzątana i nikt nie nakłoni dozorców domowych do robienia porządku. Dzięki naszym interwencjom mostek został oświetlony, ale to przecież nie wszystko. (Błoto nie wyschnie pod wpływem oświetlenia elektrycznego).

Magistrat sosnowiecki zwrócić musi baczniejszą uwagę na fatalny stan ul. 1 maja i przyśpieszyć budowę mostu.

Bagnet w piersiach przeciwnika

Krwawa bójka dwuch złodziei-włamywaczy w Będzinie

Znany złodziej - włamywacz **Brekwajt** od dłuższego czasu żył w niezgodzie z kolegą swoim również znanym fachowcem kunsztu złodziejskiego, **niejakim Blumensztykiem.**

Dwaj zacięci wrogowie spotkali się onegdaj w jednej z melin złodziejskich w Będzinie, gdzie po zamienie kilku zdań wszczęli pomiędzy sobą krwawą bójkę. Po pewnej chwili, fizycznie lepiej zbudowany **Brekwajt zatopił bagnet w piersiach przeciwnika, raniąc go w płuco.**

Blumensztyk z okrzykiem „ratujcie“ **padł na ziemię, broczac obficie krwią.** Brekwajt po dokonaniu swego krwawego czynu, **wymknął się z meliny i zbiegł w niewiadomym kierunku.**

Nieprzytomnego Blumensztyka przewieziono do szpitala, **gdzie w nocy zmarł.**

Za zbrodniarzem policja wszczęła pościg.

Zebranie związku legjonistów polskich

w Sosnowcu

Odbyło się doroczne, walne zebranie oddziału sosnowieckiego związku legjonistów, przy udziale przedstawicieli zarządu okręgowego pp. [illegible]uzagena i Goca.

Zebraniu przewodniczył dr. Rajs, sekretarzował p. Szostak.

Sprawozdanie roczne składali pp. prezes oddziału p. Szpineter, sekretarz Szwaja, skarbnik Rabsztyn, refer. bratniej pomocy Styka, ref organ. ekonom. Cholewa, ref. kult. ośw. Kantor - Mirski.

Po sprawozdaniu w dyskusji zabierali głos: pp. poseł Byczyński, wiceekom. Almstaedt, prof. Kantor-Mirski, red. Renik, Dudziez, Styka Przypkowski, Rajs, Goc, Mauzagen, Szpineter i inni. Na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej p. Chrabąszczewicza uchwalono jednomyślnie absolutorjum ustępującemu zarządowi.

Następnie odbyły się wybory nowego zarządu oddziału, w skład którego weszli pp.: prezes Szpineter, 1 wiceprezes Almstaedt, 2 wiceprezes Kantor - Mirski, sekretarz Szwaja, skarbnik Rabsztyn, bratnia pomoc Styka, organ. ekonom. Cholewa, członkowie pp.: Zaborowski, Sularz, Dudzicz, komisja rewizyjna pp.: Matyszkiewicz, Kowalski i Grabowski.

Poseł Wojnar - Byczyński wygłosił referat ideowy.

Bale i zabawy w Zagłębiu

HERBATKA „POWSZECHNIAKA“

W lokalu „Kuźnicy“ w Dąbrowie odbyła się zabawa, zorganizowana przez koło przyjaciół i komitet redakcyjny „Powszechniaka“.

W zabawie wzięło udział około 120 osób.

W czasie herbatki wygłosili okolicznościowe przemowienia pp.: L. Balcerowski, opiekun pisemka, Z. Szkup, kierownik szkoły nr. 3, Kiełb — prezes koła przyjaciół i J. Szkupowa.

Po herbatce rozpoczęły się tańce. W miły i serdecznym nastroju spędziła dziatwa wesoło kilka godzin, nic też dziwnego, iż z żalem opuszczała salę późnym wieczorem.

Pamiątką tych miłych chwil zostanie zdjęcie fotograficzne, dokonane w czasie herbatki.

* * *

Koło b. wychowanków kursów oświatowych dla działaczy społecznych w Sosnowcu, urządza w dniu 10 lutego w sali „Kuźnicy“ w Sosnowcu przy ulicy Warszawskiej 22 zabawę taneczną. Początek o godzinie 20-tej. Wstęp dla pań 1 zł., dla panów zł. 1.50 gr. Orkiestra doborowa.

* * *

Koło b. wychowanek gimn. im. E. Plater w Sosnowcu urządza w niedzielę, dnia 11 bm. w „Savoy“ w Sosnowcu dancing — podwieczorek. Początek o g. 16.30. Wejscie wraz z podwieczorkiem zł. 2.50. Zaproszenie można otrzymać u p. W. Zielińskiej (Małachowskiego 2e) oraz p. E. Richterówny (3-go Maja 32).

* * *

Komitet obywatelski przy miejskim komitecie funduszu pracy w Będzinie urządza dnia 10 bm., w sali gimnazjum zgromadzenia kupców (ul. Promyka), wielką zabawę karnawałową. W programie: barwny kotyljon, serpentiny, bridge i różne inne miłe niespodzianki

Czysty dochód przeznaczony na prowadzenie kuchni dla ubogich.

* * *

Legjon młodych i klub młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego. w Czeladzi dnia 10 bm. na zakończenie karnawału pod protektoratem p. starosty Boxy urządza w sali kina „Czary“ bal reprezentacyjny który obfitować będzie w moc niespodzianek.

W czasie zabawy przygrywać będzie dokonała orkiestra jazzbandowa, w przerwach przez megafon kina „Czary“ nagrywane będą płyty gramofonowe.

Wstęp ściśle za zaproszeniami.

———oOo———

— W dniu 6 lutego w ogłoszeniu drobnem Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu o licytacji Koni zakradł się błąd, a mianowicie Licytacja odbędzie się nie 9 lutego jak wydrukowano a 8 lutego r. b. o godz. 9-tej rano na placu przy ul. Kołłątaja 17.

— **Wiadomości parafjalne** Ukazał się pierwszy numer „Wiadomości parafjalnych“ wydawanych przez sekretarjat parafji Wniebowzięcia NMP. w Sosnowcu pod redakcją ks. kan Teofila Jankowskiego, proboszcza parafji. Odbite na jednej kartce zawierają wiele wiadomości dotyczących życia parafji, a przedewszystkiem w serdecznym tonie artykuł proboszcza parafji, wyjaśniający cel wydawania „Wiadomości parafjalnych“, które pozwolą na utrzymanie stałej łączności pomiędzy proboszczem i parafjanami.

„Wiadomości parafjalne“ sprzedawane będą razem z tygodnikiem diecezjalnym „Niedziela“, który kosztuje 10 gr. i cena ta nie będzie podwyższona. Prenumerować „Niedzielę“ wraz z „Wiadomościami parafjalnemi“ można w „Akcji katolickiej“ przy ul. Prezydenta Mościckiego (Dom katolicki) lub w sekretarjacie parafjalnym.

Myśl wydawania „Wiadomości parafjalnych“ niewątpliwie była bardzo szczęśliwą i nowe wydawnictwo spotka się z powszechną sympatją parafjan.

— **Co komu ukradli?** Rubiczkowi Rachmilowi, zam. w Sosnowcu przy ul. Pańskiej 34 skradziono rower, wart. 120 złotych.

Tegoż dnia skradziono rower męski pozostawiony na ul. Kościuszki w Dąbrowie Stanisławowi Szcześniakowi, mieszk. Gołonoga.

Skradziono z mieszkania Gajdy Stanisława zam. w Dąbrowie przy ul. Łukasińskiego 6, portmonetkę z zawartością 50 zł., 2 obrączki srebrne, naszyjnik złoty i spodnie, łącznej wart. 110 złotych.

Z Zawiercia.

(z) Kursy rolniczo - ogrodnicze w Koziegłowach. W kole gospodyń wiejskich i kółku rolniczym w Koziegłowach odbyły się 3 dniowe kursy rolniczo — ogrodnicze. Referaty fachowe na kursach tych wygłosili pp. inst. K. G. W. K. Dymiszkiewiczówna, agronom powiatowy W. Słociński i instr. M. Drej. W kursach wzięło udział około 100 osób, w tem pewna ilość z okolicznych wsi.

(z) Ze stowarzyszenia właścicieli nieruchomości. Jak wiadomo, przed paru tygodniami w miejscowem stowarzyszeniu właścicieli nieruchomości, objął urzędowanie mianow. przez władzę administracyjną tymczasowy kurator p. S. Czapliński. Nowomianowany kurator rozpoczął intensywną pracę nad uporządkowaniem biura stowarzyszenia.

(z) Nadużycia w PW. i WF w Zawierciu. W tych dniach rozeszły się po mieście pogłoski, jakoby w powiatowym komitecie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego zostały popełnione pewne nadużycia, sięgające do sumy 2000 zł. Po sprawdzeniu tych pogłosek okazały się one istotnie prawdziwe, i według przeprowadzonego dochodzenia, nadużycia te zostały popełnione przez sekretarza tego komitetu Brudnickiego. Jednakże jak się dowiadujemy pow. kom. PW. i WF. nie poniesie strat, albowiem spodziewane jest, że suma brakująca zostanie w najbliższych dniach pokryta.

—oOo—

Z Olkusza.

(ol) **Śledzik.** W dn. 13 bm. w sali p. Bobrzeckiego w Olkuszu odbędzie się tradycyjny śledzik tow. śpiew. „Hejnał".

Najazd na sąsiada

z powodu osobistych pretensji w Trzyciążu

Ludwik Serwatka mieszkaniec Trzyciąża, gm. Jangrot, mając pretensję do swego sąsiada, Józefa Domagały z powodu nabycia przez tego ostatniego jego schedy z licytacji, zaprosił do siebie przed kilkoma dniami swych szwagrów: Ignacego Burzyńskiego z Glanowa i Franciszka Piegę z Suchej, uraczył ich wódką i wtajemniczył w plan napaści na Domagałę.

Gdy się dobrze ściemniło, trzech osobników uzbrojonych w kije, wyruszyło pod dom Domagały, domagając się otwarcia. Domagała przeczuwał widocznie złe zamiary „gości", gdyż w mgnieniu oka zatarasował drzwi i okna. Po bezskutecznem dobijaniu się, trójka napastników wybiła wszystkie szyby w oknie Domagałów, grożąc zabiciem gospodarzowi, o ile nie zwróci Serwatce 5 tysięcy złotych.

Żądanie tej sumy pochodzi stąd, że Domagała kupił niedawno gospodarstwo Serwatki wartości zł. 12 tysięcy z licytacji za 7 tys. zł (dom, zabudowania i 13 morgów pola), jest więc zdania, że Domagała powinien mu dopłacić jeszcze 5 tys. złotych, o które upominał się w tak oryginalny sposób.

Wszyscy trzej odpowiadać będą za wymuszanie pieniędzy przy pomocy gróźb.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

ZAWODNICY „STRZAŁY" W PRZEMYŚLU.

Drugie lekkoatletyczne mistrzostwa zimowe odbyły się w Przemyślu. Zagłębie reprezentowane było z zawodników „Strzały" z Sosnowca p. I. Paliszewską i K. Zielińskiego, którzy to zawodnicy wykazali dość dobrą formę pomimo sezonu zimowego osiągając: **Paliszewska w skoku wzwyż 1.30 mtr. a p. Zieliński w skoku wdal 6.28 mtr.** Reprezentantów naszych prześladowało jakiś „pech", gdyż w biegu na 50 mtr. Paliszewska została zdyskwalifikowana za dwa „falstarty" zaś Zieliński w skoku próbnym osiągnął 6.80 mtr.

Biorąc pod uwagę wysoki poziom zawodów oraz silną konkurencję, gdyż startowało przeszło 100 zawodników, przyznać trzeba że młodzi zawodnicy „Strzały" wywiązali się zupełnie ze swego zadania, oraz dali dowód że przedstawiają świetny materjał na przyszłość, a szczególnie I. Paliszewska.

—oOo—

Kronika

× **Nowe boisko piłkarskie w Zagłębiu.** KS. „Zagłębianka" w Będzinie uzyskała od towarzystwa franko - włoskiego w Dąbrowie plac o przestrzeni 750 m. kw. na t. zw. Łąkach między Brzozowicą a Ksawerą, na którym wybudowane zostanie boisko piłkarskie. Umowa dzierżawna podpisana została w tych dniach.

× **O mecz piłkarski Polska - Turcja.** Za pośrednictwem poselstwa tureckiego turecki zw. piłkarski postanowił zaproponować Polsce rozegranie meczu Polska — Turcja w rb. Ze względu jednak na przeciążony kalendarzyk międzynarodowy, mecz ten mógłby się odbyć dopiero w grudniu lub w roku przyszłym.

„DNIE PRZECIWGRUŹLICZE" W OLKUSZU.

Na ostatniem zebraniu towarzystwa przeciwgruźliczego w Olkuszu przemianowano wszystkie komitety lokalne na oddziały towarzystwa i podkomitety na koła. Składka miesięczna dla członków w ośrodkach wiejskich wynosić będzie od 50 gr. do 1 zł. miesięcznie, a to w zależności od stopnia zamożności i woli członka. (Składki zebrane w danym ośrodku służyć będą na potrzeby lokalne walki z gruźlicą, a towarzystwo przeciwgruźlicze w Olkuszu żadnych sum z oddziału, ani z kół pobierać nie będzie.

W miejscowościach, gdzie zamieszkują lekarze, towarzystwo przeciwgruźlicze starać się będzie stworzyć ekspozytury ośrodków zdrowia, które właśnie utrzymywane będą ze składek członkowskich danego rejonu.

W akcji „Dni przeciwgruźliczych" biorą żywy udział: pp. starosta Gliszczyński, lekarz powiatowy dr Kiciarski, lekarz ośrodka zdrowia dr. W. Kalista i St. Lipka.

Aczkolwiek kampanja „Dni przeciwgruźliczych" na terenie powiatu olkuskiego w r. 1933-4 nie została jeszcze zakończona, to jednak już dzisiaj należy podnieść, że wyniki finansowe przedstawiają się w przybliżeniu lepiej o 200 — 300 proc. aniżeli w r. 1932 3 Pod względem propagandowym również należy pochwalić się znacznym sukcesem. Na terenie całego powiatu zorganizowano 18 komitetów lokalnych i około 100 podkomitetów. We wszystkich szkołach wygłoszono odczyty o gruźlicy, a niezależnie od tego kierownik ośrodka zdrowia, dr. W. Kalista wygłosił odczyty w Wolbromiu, Kosmołowie, cementowni „Klucze", a w ub. niedzielę w Sułoszowej.

—oOo—

(ol) **Wieczór podoficerów w Sławkowie.** W sali p. Zająca w Sławkowie odbędzie się w dn. 10 bm. wielce urozmaicony wieczór podoficerski urządzony przez zw. podof. rezerwy w Sławkowie.

(ol) **Do Palestyny.** W ub. miesiącu wyjechało do Palestyny 4 rodziny żydowskie. Na certyfikaty wyjazdowe oczekuje narazie 5 osób.

(ol) **Legjon młodych w Sławkowie.** W dn. 10 bm., w związku z zakończeniem kursu kandydackiego, odbędzie się w lokalu p. Chmielewskiego w Sławkowie, uroczysta inauguracja miejscowej sekcji legjonu młodych. Początek o godz. 5 i pół.

WAMPIR W SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

— No, to jutro pojadę po nią do Boissy Saint-Leger... Wieczorem oznajmię jej moje projekty, a raczej moją wolę... Kroki prawne zostaną poczynione pojutrze a w dwa tygodnie nastąpi małżeństwo, które nas rozłączy na pozór, aby nas złączyć w rzeczywistości.

— A! wyszeptał Prosper, zmuszając się do nadania oczom wyrazu uniesienia — to będzie szczęście!..

Poczem dodał natychmiast:

— Pomyśli pani o tem, co ci mówiłem o przyszłości, nieprawda?

— Tak... pomyślę... nawet już myślałam! — żywo odpowiedziała Garbuska — uczynię wszystko, abyś był szczęśliwym. Chcesz dostać dom przy ulicy Rivoli?

— Tobie nie mogę nic odmówić! Masz jeszcze pralnię przy ulicy Stefensona...

— I to chcesz także?

— Mógłbyś jeszcze dodać dom przy ulicy Aubry Rzeźnika... Sprzedaż fikcyjna ułatwiłaby wszystko.

— Pralnię... dom — wykrzyknęła Julja z przestrachu. — A cóż mnie się zostanie?

— Pozostanie ci wszystko, ponieważ kocham cię i nie rozłączymy się nigdy! — odpowiedział komiwojażer, przyciskając warg. do czoła jędzy.

— To prawda... prawda... masz słuszność! — wyjąkała zahypnotyzowana Garbuska. — I jaką radością będzie dla mnie pomyśleć, że to ty mnie wzbogacasz, mój Prosperze

Znużony aż nadto komedją którą grać musiał, tą rolą trudną której musiał się podjąć, młodzieniec wkrótce pożegnał Garbuskę, umówiwszy się z nią co do następnego widzenia.

Nazajutrz zrana — jak zapowiedziała Prosperowi Rivet — pojechała na pensję do Boissy Saint-Leger, skąd zamierzała sprowadzić córkę.

XXII.

Przełożona pensji zdziwiona była tą niespodziewaną wizytą

— Proszę pani — odezwała się Julja Tordier, po przywitaniu — tyle rzeczy zaszło od śmierci mego męża, iż potrzebuję mieć Helenę przy sobie w Paryżu.

— Więc pani po nią przyjechała?

— Tak, pani.

— Czy to ma być chwilowa nieobecność Helenki, czy też odjazd bez nadziei powrotu?

— Zapewne już nie wróci Wykształcenie, jakie Helena otrzymała, jest mojem zdaniem, więcej niż wystarczające...

Odbieram córkę na zawsze.

Pani Gevignot milczała przez chwilę.

Była to przezacna kobieta, jakeśmy powiedzieli, i wiemy, że kochała Helenę.

Myślała z trwogą, ile biedne dziecko wycierpi przy swej matce.

Myślała również o staraniach jakie hrabina de Roncerny i Marta poczyniły u Julji Tordier i pytała sama siebie, czy właściwie te starania nie wpłynęły na to tak raptowne postanowienie.

— Zapewne, Helena otrzymała wykształcenie — odparła wreszcie — ale nie spodziewałam się, abym z nią tak prędko się rozłączyła. Pozwoli pani, że zauważę, iż chwila obecna nie dość stosowną jest dla zabrania jej z pensji.

— Doprawdy! — przerwała Garbuska tonem ironicznym — A to dlaczego?

— Ona bardzo jest smutna... trochę cierpiąca.. a świeże powietrze jakiego tu mamy poddostatkiem może przyśpieszyć jej zupełne wyzdrowienie.

— Niech pani będzie spokojna. W Paryżu nie braknie jej opieki..

— Nie wątpię; lecz czy będzie miała spokój umysłu, połączony z rozrywkami życia towarzyskiego?

— Będzie miała rozrywki innego rodzaju...

— Dla wychodzącej z pensji po latach kilku — podchwyciła pani Gevignot — zaczyna się zawsze nowe życie, do jakiego trzeba się przyzwyczajać, a nie zawsze to łatwo.. Helena ma wciąż na myśli bolesną stratę, jaka poniosła.. Powrócić tak prędko do domu, skąd widziała niedawno wynoszoną trumnę ukochanego ojca to będzie dla niej zwiększeniem zmartwienia.

— A ja myślę przeciwnie — odpowiedziała oschle Garbuska

Przełożona pensji zrozumiała iż wszelkie naleganie będzie daremne; jeszcze bardziej jednak żałowała Helenę

— Ha, to wydam rozkazy, aby poczyniono przygotowania do odjazdu panny Tordier — rzekła — a tymczasem zrobię rachunek..

— Jak pani chce, ale sądzę, po namyśle, że lepiej będzie, aby Helena jeszcze nie wiedziała o moim przyjeździe... Najlepiej uprzedzić ją dopiero wtedy, gdy wszystko będzie gotowe... Uniknę w ten sposób zapytywań, próśb i scen... Wszystkim będzie z tem lepiej.

— Niech i tak będzie.

d. c. n.



Redaktor mówi...

Zgórą pięćset listów od Was — Dzieci — oto plon pierwszego dodatku „Expresu Zagłębia“ dla dzieci. Z listów tych, serdecznych, przepojonych życzliwością, świadczących o potrzebie i racji bytu Waszego dodatku — wybrałem dla siebie wiele cennych wskazówek, któremi kierować się będę w przyszłości. Łatwa szarada miała największe powodzenie. Wszyscy prawie, z nielicznymi wyjątkami rozwiązali ją dobrze. Niestety, były tylko dwie nagrody i te, drogą losowania, dostały się szczęśliwcom, których nazwiska zamieszczone są poniżej.

Mniejszem powodzeniem cieszył się konkurs na opis krótkiej, najzabawniejszej przygody.

Nie wszystkie opisy odpowiadały warunkom. Chodziło przecież o zabawną, wesołą przygodę, a nie o smutne wypadki z życia.

Konkurs ten trwa w dalszym ciągu i Wy, Czytelnicy rozstrzygniecie przez głosowanie, komu przyznać nagrodę.

Zachowujcie więc „Dodatki“ z opisami, czytajcie je uważnie, aby sprawiedliwie rozstrzygnąć — komu w udziale przypadną dwie równorzędne nagrody w postaci książeczek.

W każdym dodatku zamieszczone będą dwa najlepsze opisy, a gdy zbierze się dziesięć — przystąpimy do głosowania.

Termin przysyłania opisów kończy się w poniedziałek, 12 lutego. A więc do pracy!

—o—

Nagrody: bezpłatną, miesięczną prenumeratę „Expresu Zagłębia“ za rozwiązanie nagrody otrzymali: Henryka Kurczychówna, ucz. IV kl. A, szkoły powszechnej im. Emilji Plater, zam. w Dąbrowie przy ul Staszica 31-a; Wacława Krauzówna, Piaski, ul. Kościuszki 10.

Redaktor nie jest w stanie odpowiedzieć wszystkim na Ich życzenia i wyrazy życzliwości. Zrozumcie, pięćset listów — to przecież całe biurko zawalone stosem papieru, spod którego Redaktorowi ledwie widać czubek głowy. Dziękuję więc hurtem wszystkim za miłe słowa i do przyszłej środy...

Moja najzabawniejsza przygoda

Poniżej zamieszczamy dwa opisy przygodny, przysłane na konkurs p. n. „Moja najzabawniejsza przygoda“.

MOJA PRZYGODA.

Będąc na letnisku, posłała mnie mamusia do sklepiku, a że był deszcz zabrałem parasol ze sobą który oddał mi wielką przysługę.

Wracając ze sklepu, napadły mnie psy, przed którymi nie mogłem się obronić, gdyż były to psy bardzo złe.

Nie namyślając się wiele, użyłem parasola do obrony, zamykając go i otwierając, czego się psy ogromnie przelękły i ze strasznym skowytem uciekły na podwórko, a ja swobodnie udałem się do domu.

Opowiedziałem przygodę jaka mnie spotkała, z której się wszyscy serdecznie uśmiali.

Jerzy Kostrusiak

ucz. V oddz. szkoły im. Tadeusza Rejtana, Sosnowiec, ul. Nowa 3.

NASZE PRZEDSTAWIENIE

Po szczęśliwem ukończeniu IV oddziału, rodzice wysłali mnie do cioci. Wyjeżdżając zabrałem ze sobą najmilszych mi kolegów: Henia i Kazia.

Ciocia nami się opiekowała i było nam bardzo wesoło. Razu pewnego poszliśmy do ogrodu, aby naradzić się, jak mamy odwdzięczyć się cioci za opiekowanie się nami Kazio zaproponował, aby urządzić przedstawienie, na co myśmy się zgodzili. Sztukę wymyślił Kazio razem z Heniem.

I oto w ostatnią niedzielę przed wyjazdem do domu o godzinie 4-ej popołudniu odbyło się śliczne przedstawienie w składzie starych rzeczy u mojej cioci. Tytuł sztuki „Skauci“ wypisaliśmy na grubym papierze. Na kilku pustych skrzyniach ustawiliśmy scenę z desek natomiast kurtynę uszyliśmy z worków.

Początek przedstawienia oznajmiło bicie w garnek. Kto był u cioci przyszedł na przedstawienie. Ogrodnik i kucharz pootwierali gęby, jak by łapali muchy. Wstęp do tego sławnego teatru kosztował dziesięć groszy na biedne dzieci.

O godz. 4-ej się zaczęło. Kurtyna nie chciała iść w górę, bo worki zapomniały, że są kurtyną. Po długim wysiłku kurtyna poszła w górę. Sztuka była śliczna: na scenie siedziało 3 skautów przy kościółku i śpiewali. Po śpiewie skauci przysięgali, że przez całe życie będą dzielni. Po przysiędze wyskoczył ze stojącej na scenie beczki djabeł.

Djabła czuć było śledziami, bo beczka była po śledziach. Djabeł, którym byłem ja... był wspaniały: miał skórę z kozy, ogon z kręconej słomy i rogi po zdechłej niedawno krowie. Wszyscy zaczęli klaskać z uciechy. Skauci go się nie przestraszyli, bo wiedzieli, iż to ja jestem przebrany... „Hu-hu-hu! — wrzasnął djabeł — tu mi jesteście. Mam was“. „Precz djable“ — krzyknęli, „czego od nas chcesz?“ „Chcę, abyście mi sprzedali wasze dusze“. „A czy jesteś taki bogaty “ „Głupi djable, żebyś mógł kupić czystą duszę skauta?“ zapytał Henio. „Jestem bardzo bogaty, posłuchajcie! Tobie dam górę srebra jeśli skłamiesz, ciebie zrobię królem jeśli oszukasz kogo a za ciebie zdam wszystkie egzaminy jeśli kogo skrzywdzisz“ „Bracia“ — krzyknął Kazio — „Schwytajmy go i uczyńmy nad nim sąd!“ „Ojojoj“ — wrzeszczał djabeł. Wtedy go skauci schwytali i wydali wyrok. Za to, że chciałeś przekupić duszę polskiego skauta będziesz wisiał przez całą zimę na ogonie, z zawieszonym na wierzbie. Następnie zostaniesz skazany na wygnanie do Pacanowa, bo tam zdechł koń, co woził wodę i obecnie ty to będziesz robił przez trzy miljony lat. Ażebyś teraz nie uciekł marsz do beczki. „Łaski!“ — krzyknął djabeł. Ale oni już go wsadzili do beczki i przy tej sposobności wyrwali mu ogon ze słomy Radość była ogromna Cały teatr poszedł na wieczorek do domu. Nagle wpadł przerażony ogrodnik i krzyczał: Rany boskie panicze, zróbcie co z tym strasznym djabłem, bo on tam jęczy w składzie, że aż strach. „Gwałtu!“ — zawołał Henio — „djabeł został w beczce. Dorąd siedzi w beczce!“. Z radości zapomniano o nieszczęśliwym djable, który nie mógł wygramolić się na świat i wrzeszczał. Tak podziękowaliśmy cioci za opiekowanie się nami.

Henryk Dyszy

Wojkowice Kom., ul. Sobieskiego 10.

Któż to taki?

Idź sosnowym, gęstym lasem,
gdzie zielony rośnie meszek,
tam zobaczysz ją, jak skacze,
gryząc szyszkę lub orzeszek.

Spojrzysz: futro na niej rude,
ruchy zwinne i wesołe.
W jednej chwili też się wdrapie
na najwyższy drzew wierzchołek.

Napozór tancerka płocha,
ale dobra gospodyni,
gospodarstwo bardzo kocha,
na zimę zapasy czyni.

Hej, urządza śpiżareczki
w kilkunastu dziuplach nieraz.
Żołądź, szyszki i orzechy
pracowicie do nich zbiera.

Niechaj powie taki siaki,
czy już odgadł, kto to taki?

PAMIĘTAJCIE:

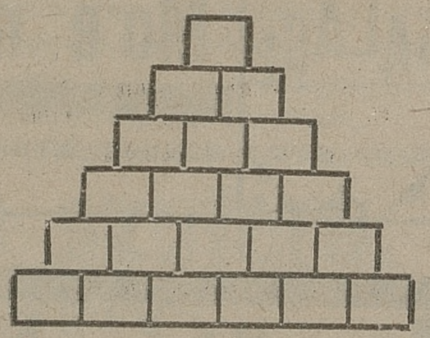
Oszczędnością i pracą narody się bogacą

DO APELU!



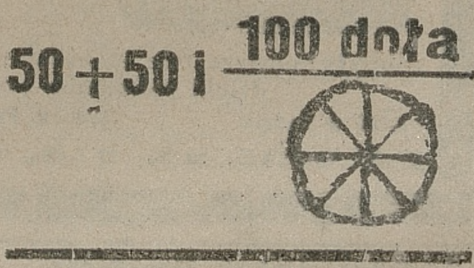
SZARADA DO ROZWIĄZANIA.

ułożyła Rózia Ehrlichówna z Wolbromia



1) Samogłoska 2) Zaimek 3) Nieprzyjemne zajęcie 4) Nosi adwokat 5) Wyspa 6) Otwór dziwnej góry.

1) Rebus



To i owo

GŁĘBOKOŚĆ MÓRZ I OCEANÓW.

Podobnie, jak powierzchnia ziemi pokryta jest górami, tak dna oceanów są poorane przepaściami dochodzącemi do dziesięciu tysięcy metrów głębokości. W takich głębinach możnaby pomieścić najwyższy szczyt świata: Mount Everest. Ciśnienie wody w takich głębokościach jest olbrzymie, i gdybyśmy na taką głębokość mogli zanurzyć belkę drewnianą, to po wyciągnięciu jej na powierzchnię, miałaby tylko połowę swojej grubości i natychmiast by utonęła. W największych głębokościach ciśnienie wody wynosi około pięć ton na jeden cal kwadratowy, czyli dwie tony na jeden centimetr kwadratowy powierzchni.

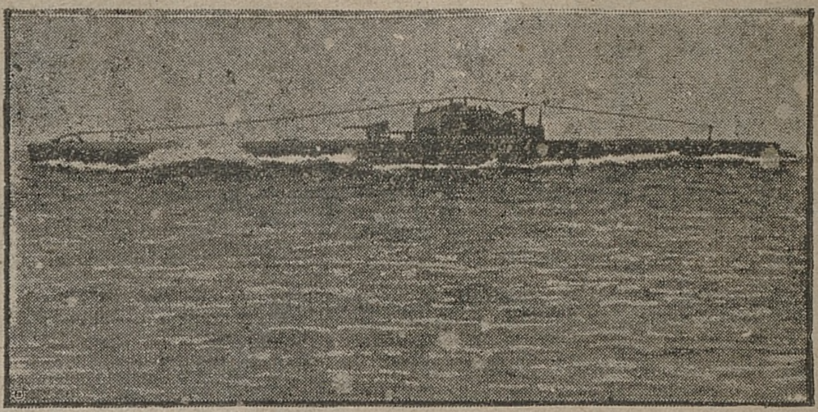
ŻYCIE W GŁĘBI OCEANÓW.

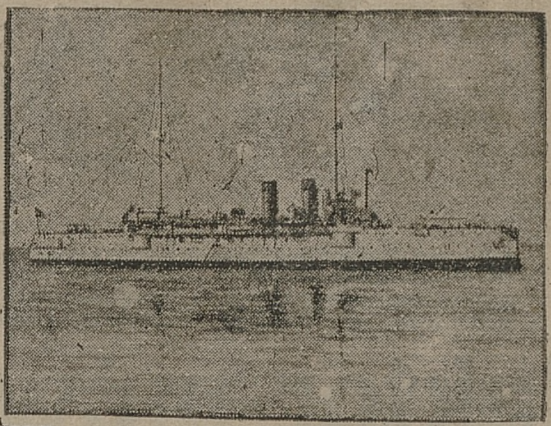
Nauka stwierdziła, że światło dochodzi tylko do czterystu metrów głębokości morza. Poniżej panują nieprzeniknione ciemności, gdyż światło tam nie sięga, więc możnaby przypuszczać, że w głębszych warstwach nic nie rośnie, ani nie żyje. Tymczasem najnowsze badania naukowe stwierdziły, iż na głębokości czterech tysięcy metrów egzystują komórki roślinne, substancje organiczne, z których tworzą się organizmy żywe.

Nie jest także wykluczone, że na tej głębokości żyją twory zupełnie nieznane, wytrzymujące doskonale wielkie ciśnienie wody.

(S).

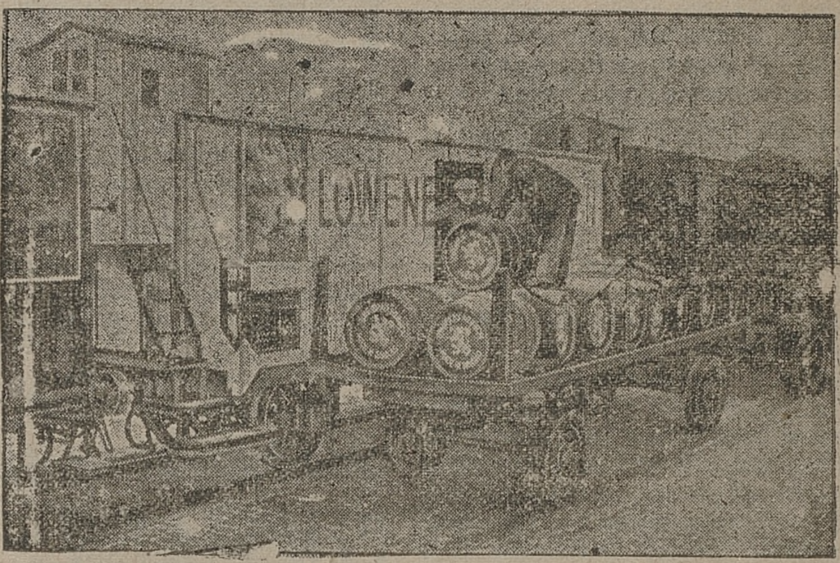
Swiat się zbroi... !





Stocznie wszystkich państw świata pracują pełną parą, budując coraz nowsze, coraz bardziej udoskonalone lodzie podwodne i parowce, które każdej chwili mogą być zamienione na okręty wojenne.

A AMERYKA PIJE...



Oto transport piwa przeznaczony dla pijącej już mocno Ameryki.

NIELADA ZABYTEK.



Dziś już jedyny chyba w swoim rodzaju „zabytek" pomnik cara Aleksandra II na placu miejskim w Helsinkach stolicy wolnego państwa fińskiego.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNA panienka do sklepu. Wiadomość: „Expres" Dąbrowa.

POTRZEBNY skrzypek i pianista (stka) Restauracja „Cristal" Sosnowiec, Piłsudskiego 24.

LOKALE

POKÓJ duży, słoneczny, umeblowany, osobne wejście do wynajęcia. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

KUPNO i SPRZEDAŻ

UBEZPIECZALNIA Społeczna w Sosnowcu sprzeda w drodze publicznej licytacji 3 wybrakowane konie oraz 2 wozy ciężarowe. Licytacja odbędzie się 8 lutego r. b. o godz. 9-ej rano na placu przy ul. Kołłątaja 17

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM zgubiony osobisty dowód kolejowy nr. 64693. Zofja Kowalska Sosnowiec.

WANDA MISZTAL zgubiła książeczkę kasy chorych Nr. 18930, wydaną w Olkuszu która unieważnia.

ZOSIA SZLEZYNGER zamieszkała w Sosnowcu, Kaliska 42 zagubiła świadectwo przemysłowe IV kategorji wydane przez urząd skarbowy w Sosnowcu.

KLEJNOTA ANTONI zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U Sosnowiec.

JANINA SUMIGA zgubiła książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

MATRYMONIALNE

POSZUKUJE wspólnika (sekretarki) z małą gotówką do założonego interesu cel matrymonjalny. Oferty „Expres" Dąbrowa pod „Chrześcijanin".

RÓŻNE

PRZYBŁAKAŁ się pies rasy „Bernard" odebrać można za zwrotem kosztów. Chmielna 16 Baranek Antoni

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepon b. pracownik firm warszawskich i krakowskich Sosnowiec. ul. Czysta 7 Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych Chronometrów. Reperacje sztoperów antyków zegarków kontrolnych tachometrów. Numeratorów różnego rodzaju dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Wydawca Helena Monstarska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1 tel. 4 94. Redaktor ... Lucjan Horski.